

Janusz Mariański, *Godność ludzka – wartość doceniona czy puste słowo? Studium socjopedagogiczne*, Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne, Lublin 2019, ss. 204

Z godną szacunku konsekwencją Janusz Mariański prowadzi – jako znamienity socjolog moralności, religii i duchowości – systematyczny i wielostronnie ukierunkowany namysł socjologiczny nad kwestią godności człowieka. Obecnie w czwartej już autorskiej monografii rzetelnie opracował do publikacji i pod dyskusję przedkłada – mające znaczącą wartość poznawczą – wyniki analiz dotyczących różnych aspektów problematyki ludzkiej godności. Janusz Mariański przedstawia w swej nowej książce wnikliwą i wielostronną analizę zagadnienia godności, wiodącą problematykę zawiera w tytułowym – trafnie sformułowanym, kunsztownym retorycznie i prowokującym do pogłębionej refleksji – pytaniu o godność: „wartość doceniona czy puste słowo?”, zwracając również uwagę na istotną z tego punktu widzenia kwestię wychowania do godności.

Realizując program badawczy skupiony na problematyce godności i rozwijając – rzec można – socjologię godności, Janusz Mariański podąża szlakiem stawiającym wysokie wymagania intelektualne, który wyznaczyła – wybitna znawczyni teorii i historii moralności oraz etosu społecznego – Maria Ossowska (1896-1974). W swoich kolejnych monografiach dotyczących godności Janusz Mariański w kluczowych momentach wywodu z aprobatą przywołuje analizy i tezy Marii Ossowskiej. Z punktu widzenia zainteresowań socjologii (zwłaszcza socjologii moralności) zwracała ona bowiem w swych dociekaniach baczną uwagę na interesującą poznawczo i doniosłą praktycznie kwestię godności człowieka. Właściwe podjęcie tych kwestii wymaga od badacza wykazania się wysokiej klasy kulturą humanistyczną w zakresie badań i refleksji nad moralnością. Tej jakości kulturę humanistyczną prezentuje – po raz kolejny – w swej nowej monografii Janusz Mariański.

Monografia „Godność ludzka – wartość doceniona czy puste słowo? Studium socjopedagogiczne” realizuje nie tylko program badawczy skupiony na problematyce godności, ale także program badań ukierunkowanych na rzecz ludzkiej godności, zwłaszcza na rzecz efektywnego wychowania do afirmowania i respektowania godności.

Uwaga o podążaniu przez Janusza Mariańskiego śladami Marii Ossowskiej w badaniach i refleksji socjologicznej nad godnością

Zapoznając się z dorobkiem Marii Ossowskiej można stwierdzić, iż problematyka ludzkiej godności była dla niej – jako badaczki zjawisk zaliczanych do sfery moralności i etosu społecznego – problematyką, która domaga się nie tylko wnikliwego rozeznania, ale także domaga się zajęcia osobistego stanowiska przez osobę, która podejmuje ją w swych badaniach. Tym bardziej jest więc zrozumiałe odwołanie się do dorobku Marii Ossowskiej przez Janusza Mariańskiego.

W tekście „Człowiek, którego cenimy” (z 1969 roku) wskazana jest przez M. Ossowską postawa godności jako postawa, która powinna być w szczególności ceniona,

a jej promocja dopełnia krytyczną analizę ówczesnej sytuacji politycznej i społecznej. Ta krytyczna analiza również dzisiaj nie traci swej aktualności. Ossowska rozpościera wizję pożądanых cech obywatela: „pragnęłoby się widzieć ludzi z głową otwartą, z inicjatywą, umysłem samodzielnym i krytycznym, odwagą w obronie poglądów uważanych przez się za słuszne”. Uwagę zwraca na odpowiednio ukształtowany pion wewnętrzny zespolony z hierarchią wartości. Dostrzegając zagrożenia, jakie niosła ówczesna sytuacja społeczna, Ossowska podkreśliła, że „uparta obrona – bliskich sobie wartości – stanowi o postawie, którą nazywamy godnością”.

W dociekaniach M. Ossowskiej wyraźnie brzmi postulat, aby rozwinąć zaniedbywane kształtowanie walorów osobistych człowieka. Na te niedoceniane walory składają się m.in.: godność, wyrobienie estetyczne, wierność samemu sobie, dyscyplina wewnętrzna. Walory osobiste nie są w konflikcie z cechami dobrego obywatela, a wręcz – jak stwierdza Ossowska – „stanowią dla nich cenną podporę”. Ich zaniedbanie stanowi koszt jednostronnego ukierunkowania na nabywanie cech uznanych za pożyteczne ze względu na formowanie społeczeństwa zgodnie z obowiązującą ideologią.

M. Ossowska zwraca uwagę na prawa jednostki i dobro konkretnego człowieka. Czyni to w taki sposób, aby trafić też do przekonań ówczesnych „budowniczych społeczeństwa”, którzy byli władni – sięgając po środki przymusu – osadzać człowieka w ramach ich ideologicznego projektu. Odwołuje się więc do deklarowanego przez nich ideału, aby i oni zwrócili uwagę na istnienie i los jednostki: „Przejęci produkcją, która ma człowiekowi dobrobyt zapewnić, nie możemy ograniczać się do cenięcia człowieka wyłącznie na podstawie jego stosunku do pracy, włożonego w nią wysiłku i osiągniętych rezultatów. Nie zapominajmy, że ważne jest i to, co robi człowiek, gdy wraca do siebie po odbyciu swojej służby na rzecz produkcji”. W zakończeniu Ossowska sugeruje, że zamierzony ideał nie został osiągnięty przez tych, którzy według niego budują społeczeństwo: „Przystosowując społeczeństwo do człowieka Marks chciał je ukształtować tak, żeby każdy mógł realizować pewien wzór osobowy. Miał to być wzór godny człowieka, wzór, w którym proletariusz miał realizować swoją ludzką naturę”. Ujawniają się tu istotne sprzeczności marksizmu, który – jako oficjalna ideologia władzy – określając kształt rzeczywistości społecznej zdecydowanie nie sprzyja temu, aby urzeczywistnić „wzór godny człowieka”.

Kontynuując uwagi o etyce indywidualnej i społecznej – w tekście z 1970 roku – M. Ossowska odwołuje się do tez Arystotelesa, gdy omawia zanik szacunku dla człowieka. Stwierdza zgodnie z ideami Stagiryty: „Rozwojowi godności staje na przeszkodzie przede wszystkim tyrania”, gdyż tępi dostojnych i niezależnych, promuje małodusznych oraz szerzy wzajemną nieufność i poczucie bezsilności. Te patologiczne sytuacje, które są generowane i intensyfikowane przez znieprawioną władzę polityczną, niweczą ludzką godność.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy dominowały kolektywistyczne i antyobywatelskie zasady państwowego socjalizmu w sierpniowym PRL-u „końca epoki Gomułki”, Ossowska w napisanej wówczas książce „Normy moralne. Próba systematyzacji” omówiła m.in. normy moralne broniące godności i w podsumowaniu sformu-

łowała trafne spostrzeżenia dotyczące ludzkiej godności oraz stawania się obywatelem i wychowania do demokracji

Po analizie – jako pierwszych w kolejności – norm moralnych w obronie biologicznego istnienia, M. Ossowska przeszła do rozpatrzenia również podstawowych norm moralnych w obronie godności, zwracając przy tym uwagę na godność jako wyraz mocy i na relacje między rozumieniem godności i rozumieniem ludzkiej osoby, po czym omówiła dwie zasady broniące godności. Dopiero po przedstawieniu problematyki norm moralnych w obronie biologicznego istnienia i w obronie godności, Ossowska podjęła kwestie dotyczące norm moralnych w obronie niezależności (prawa człowieka) i w obronie prywatności (warianty prywatności; zmienna waga jej roli).

Przenikliwie M. Ossowska zauważała, że w sytuacji, w której „rozwój techniki umożliwił wyrafinowane formy przemocy stosowane przez człowieka w stosunku do człowieka, uwydatniła się konieczność pilnowania ludzkich uprawnień. Przypominał je rok 1968 uznany za rok Praw Człowieka. Niestety, większość z nich to jeszcze ciągle pobożne życzenia”. Także dzisiaj – w 2019 roku – jej słowa brzmią aktualnie. Dalszy rozwój techniki tym bardziej daje ludziom żądnym władzy narzędzia do wyrafinowanych form przemocy, służącej zdobywaniu i sprawowaniu władzy. Prawa człowieka w wielu częściach świata są brutalnie łamane i wciąż niestety mogą uchodzić za „pobożne życzenia”, którym daleko do spełnienia.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, gdy biotechnologia nie była przedmiotem tak bardzo jak obecnie wzmożonej debaty publicznej, jako jedno z istotnych zagrożeń godności człowieka, M. Ossowska w zakończeniu swej książki „Normy moralne. Próba systematyzacji” stwierdzała: „Tymczasem nie tylko rozwój techniki, ale i rozwój nauk biologicznych, a zwłaszcza genetyki zagraża ludzkiej osobowości. Dyrektor laboratorium genetycznego, zapowiadając możliwość wpływania na rozwój embrionalny dziecka tak, aby mu wszczepić jakieś cechy szczególnie pożądane, kończy swoje rozważania niespokojnym pytaniem: «Kto ustalałby cechy doskonałego obywatela?»”. To pytanie Ossowska przywołuje i eksponuje, gdyż pobrzmiwa w nim ostrzeżenie, iż nie brakuje chętnych do pełnienia roli bóstwa mającego władzę określania – z pomocą socjotechniki, psychomanipulacji i biotechnologii – cech „doskonałego obywatela”.

Sygnalizowane przez M. Ossowską możliwości inżynierii genetycznej obecnie nieporównywalnie wzrosły, a pytanie „Kto ustalałby cechy doskonałego obywatela?” stawia się z coraz większą mocą. Inżynieria genetyczna stanowi tu też ilustrację różnego typu zewnętrznej ingerencji (inżynierii społecznej, niejawnej socjotechniki i zmasowanej manipulacji), czyli działań odbierających podmiotowi prawo i możliwości do samostanowienia, działań zmierzających do praktycznego ubezwłasnowolnienia jednostki przez sterowanie jej postawami i wyborami, do pozbawiania jej ludzkiej godności.

Skrótowo przywołane tu dociekania Marii Ossowskiej uzmysławiają, jak bardzo potrzebne jest konsekwentne prowadzenie badań i refleksji socjologicznej nad godnością ludzką w kontekście procesów przemian i wyzwań życia społecznego, a także, jak niezbędne są systematyczne studia socjopedagogiczne w tym zakresie. Z tej powinności ba-

dawczej – również w zakresie studiów socjopedagogicznych – ze stosownym znanstwem zagadnienia i z wysoką kulturą intelektualną wywiązuje się Janusz Mariański.

Krótką charakterystyka „Wstępu” i walorów struktury wywodu

We „Wstępie” do recenzowanej monografii Janusz Mariański w usystematyzowanej postaci przedstawia zamysł badawczy i zadania, jakie stawia przed swą monografią. Zdecydowanie eksponuje potrzebę i prawomocność badań socjologicznych. Zarazem zauważa, że „autorzy hasła <godność> w Encyklopedii Katolickiej podkreślają, że może być ona rozpatrywana w aspekcie psychologicznym, filozoficznym, religijnym i prawnym, ale nie wymieniają aspektów socjologicznych (Chlewiński, Zaleski 1989: kol 1231)”. Nie tylko postuluje tak ukierunkowane badania, ale sam konsekwentnie bada te aspekty. W dalszej części „Wstępu” wyraża także swe trafne spostrzeżenie o zaniechaniach w zakresie badań socjologicznych.

„Godność ludzka jako wartość rzadko jest przedmiotem analiz socjologicznych. Obawy socjologów przed podejmowaniem tej problematyki wynikają z tego, że godność i zjawiska z tym pojęciem związane nie poddają się łatwo empirycznej weryfikacji, są powiązane z kontekstem etycznym i religijnym, łatwo w tej dziedzinie o nieuprawnione wartościowanie, a nawet moralizatorstwo. Podejmując badania socjologiczne nad godnością ludzką jesteśmy świadomi tych wszystkich niebezpieczeństw, ale staramy się skupiać przede wszystkim na rzetelnej analizie tego, co we współczesnym społeczeństwie polskim jest rozumiane pod pojęciem godności ludzkiej, jakie występują różnicowania środowiskowe i jakie są dostrzegane przejawy promowania lub destrukcji tej godności w życiu społecznym”. Jako jedną z inspiracji dla swych badań Janusz Mariański przywołuje książkę „Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka”, w której Franciszek Janusz Mazurek przedstawia swój autorski wykład dotyczący tej tematyki.

Janusz Mariański jest wszakże świadom, że w odniesieniu do pojęcia godności mamy do czynienia z niepożądanym zjawiskiem „znaczeniowej inflacji – [jak] twierdzi Andrzej Bronk – i [wyraz „godność”] stał się wieloznaczny w każdej z wielu dziedzin swego użycia: w teologii, filozofii, antropologii, etyce, psychologii, socjologii, pedagogice i w naukach prawnych. „W swej funkcji ideologicznej pojęcie <godność człowieka> jest przywoływane przez różne partie polityczne, które skądinąd wszystko różni, jako nośne hasło medialne i narzędzie walki politycznej. Jeżeli na godność człowieka powołuje się polityczna lewica i prawica, konserwatyści i liberałowie, wierzący i niewierzący, nie mogą mieć na myśli tego samego. Coś innego musi głosić ten, kto twierdzi, że człowiekowi przysługuje niezbywalna godność, którą zawdzięcza Bogu, a coś innego ten, kto widząc człowieka czysto biologicznie jako ewolucyjny twór natury, uważa godność za wartość, płynącą z nadania kulturowego lub społecznego (instytucjonalnego)”.

Janusz Mariański przytacza też zbyt optymistyczne, a nawet w pewnych sytuacjach naiwne i wręcz szkodliwe, przekonanie, iż godność „należy do tych pojęć, które cały świat rozumie bez potrzeby definiowania”. W różnych kontekstach kulturowych i ideowych sprawa ludzkiej godności wcale nie jest sprawą tak bardzo oczywistą, a wręcz bywa

systemowo negowana i deprecjonowana wartość ludzkiej godności. Janusz Mariański w swoich dociekaniach kieruje się przekonaniem, które trafnie i zwięźle wyraziła Ija Lazari-Pawłowska: „Nasze intuicje moralne nakazują nam przyznać samoistną wartość każdej ludzkiej jednostce, liczyć się w działaniu z jej autonomicznym dobrem; żadnego człowieka w jego egzystencji nie zdegradować do rzeczy”. Przytaczając to klarowane w swej treści przekonanie etyczne, Janusz Mariański zdecydowanie solidaryzuje się z jego przesłaniem.

Kończąc „Wstęp” Janusz Mariański formułuje apel: „ocalmy, realizujmy i umacniajmy ją [godność ludzką] jako wartość fundamentalną w budowaniu udanego życia indywidualnego oraz przyzwoitego i dobrego społeczeństwa”. Książka „Godność ludzka – wartość doceniona czy puste słowo? Studium socjopedagogiczne” ma odpowiednio dopracowaną i przejrzystą strukturę. Książka jest spójną całością, prezentacją dociekań i zapatrywań na temat godności, podjęta problematyka została przez Janusza Mariańskiego dogłębnie przemyślana. W sposób przemyślany właściwie sformułowane są tytuły rozdziałów i podrozdziałów.

Rozdział I zatytułowany „Godność osobowa, osobowościowa i osobista” zawiera sześć punktów (paragrafów): § 1. Pojęcie godności ludzkiej; § 2. Teologiczne ujęcie godności ludzkiej; § 3. Godność ludzka w ujęciu filozoficznym; § 4. Godność w ujęciu psychosocjologicznym; § 5. Sytuacje społeczne zagrażające godności ludzkiej; § 6. Uwagi końcowe. Rozdział II zatytułowany „Pojęcie godności ludzkiej i sposoby jej uzasadnienia” zawiera cztery punkty (paragrafy): § 1. Źródła i wymiary godności ludzkiej; § 2. Uzasadnienie godności ludzkiej; § 3. Ocena poczucia własnej godności; § 4. Uwagi końcowe. Rozdział III zatytułowany „Indywidualne i społeczne sytuacje zagrażające godności ludzkiej” zawiera cztery punkty (paragrafy): § 1. Sytuacje zagrażające godności ludzkiej według nauczania społeczno-moralnego Kościoła katolickiego; § 2. Indywidualne sytuacje zagrażające godności ludzkiej; § 3. Społeczne sytuacje zagrażające godności ludzkiej; § 4. Uwagi końcowe. Rozdział IV zatytułowany „Wychowanie ku wartościom godnościowym” zawiera cztery punkty (paragrafy): § 1. Pojęcie wychowania moralnego; § 2. Godność ludzka podstawą wychowania moralnego; § 3. Wychowanie progodnościowe w praktyce; § 4. Uwagi końcowe”. Dopełnieniem rozdziałów jest „Zakończenie” oraz bogata i reprezentatywna, będąca świadectwem znakomitej erudycji, „Bibliografia”.

Godność ludzka według duszpasterzy i kaznodziei – wartość doceniona czy puste słowo?

Książkę „Godność ludzka – wartość doceniona czy puste słowo? Studium socjopedagogiczne”, której autor jest również duchownym rzymskokatolickim, można i wręcz należy adresować jako lekturę obowiązkową dla duszpasterzy i kaznodziei, gdyż kwestia godności człowieka znajduje się w samym centrum ich misji, posługi przepowiadania.

Trafnie na sprawę ludzkiej godności i jej zagrożeń w aktywności duszpasterskiej i kaznodziejskiej uwagę zwraca ks. Józef Tischner. Dla wyrazistości wywodu zestawia on ze sobą (właściwie to przeciwstawia sobie) dwa możliwe podejścia do ludzkiej godności

– deprecjonujące albo afirmatywne – w czasie pełnienia posługi duchowej, szczególnie uwidaczniające się w narracji kaznodziejskiej. Pierwsze z nich negujące i deprecjonujące ludzką godność może wyglądać tak: „[...] oto wychodzi ksiądz na ambonę, ma przed sobą tłum ludzi, w tym tłumie widzi przede wszystkim grzeszników. Tak jak krawiec, który idzie ulicą i widzi przede wszystkim źle uszyte ubrania, albo dentysta, który patrząc na uśmiech człowieka, widzi przede wszystkim dziury w zębach, tak ksiądz, patrząc na ludzi, widzi przede wszystkim grzech. To jest takie zawodowe skażenie [...] i idea kazania jest taka: popatrzcie, jakimi wy grzesznikami jesteście, skoro to wasz grzech ukrzyżował Syna Bożego. W ten sposób scena ukrzyżowania staje się dla duszpasterza dodatkowym motywem do poniżenia człowieka. I tak było bardzo często”. Poniżając w ten sposób godność człowieka kaznodzieja instrumentalizuje i deprecjonuje to, co z punktu widzenia jego własnej religii ma stanowić szczególnego rodzaju świętość. Właściwym podejściem do sceny ukrzyżowania jest – według ks. Tischnera – dostrzeżenie, iż dokonuje się akt afirmowania ludzkiej godności: „Patrzmy na krzyż i mówimy: popatrzcie ludzie, jacy wy jesteście cenni, jacy wy jesteście wielcy, skoro Syn Boży umarł za was na krzyżu. Można do tej samej sceny podchodzić albo w ten sposób, że się poniża godność człowieka, albo w ten sposób, że się tę godność podkreśla”.

Idąc tropem przywołanej myśli księdza Józefa Tischnera: niech lepiej kaznodzieja nie wchodzi na ambonę, jeśli nie przeczytał ze zrozumieniem i nie przyswoił sobie zasadniczych treści książki księdza Janusza Mariańskiego o tej szczególnie cennej wartości, jaką jest ludzka godność. W tym kontekście można – nieco przekornie – zapytać, na ile też motywacją do napisania tego (kolejnego już) studium socjopedagogicznego zdecydowanie eksponującego wartość ludzkiej godności, było zetknięcie się z takim duszpasterstwem i kaznodziejstwem, które poniża godność człowieka, zamiast tę godność – jak zgodnie i dobitnie stwierdzają m.in. Maria Ossowska, Karol Wojtyła, Józef Tischner i Janusz Mariański – należycie podkreślać.

Konkluzja

Książkę „Godność ludzka – wartość doceniona czy puste słowo? Studium socjopedagogiczne” autorstwa Janusza Mariańskiego z przekonaniem polecam jako lekturę dla szerokiego grona osób żywo zainteresowanych problematyką ludzkiej godności, polecam jako oryginalny i ważny głos Znamienitego Socjologa i zarazem Humanisty w toczącej się debacie społecznej (światopoglądowej), debacie filozoficznej (etycznej) i debacie pedagogicznej (edukacyjnej) o uwarunkowaniach i przemianach w rozumieniu godności człowieka.

Marek Rembierz